Nr. 141. We Lwowie Wtorek dnia 23 Maja 1899 r. Rok XXXII.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9.

We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 centów od wiersza.

Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł 50 ct. miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct

Uroszczenia niemieckie.

Lwów 22 maja.

W sam dzień zesłania Ducha św. ogłosili Teutoni austrjaccy program t. z. „polityczno-narodowych żądań", a w istocie „polityczno-narodowych uroszczeń". Celem ich ostatecznym jest poprostu przemiana monarchji austro-węgierskiej na lenno cesarskie niemieckiej korony, zdegradowanie starego rodu władców z Habsburga do rzędu wasali Hohenzollernów i oddanie na łup zaborczości niemieckiej miljonów Słowian! „Uczciwy (?) faktor niemiecki we Lwowie" t. z. *Słowo Polskie* usiłowało już od dłuższego czasu wmówić w społeczeństwo polskie, że żądania Niemców będą wyrazem dojrzałej rozwagi, że w stawianiu ich Niemcy będą skromni i ostrożni, że zresztą trzeba odrazu zrozumieć, że będą pewne postulaty, które koniecznie przyjąć należy, natomiast niektóre z nich będą mogły być „odcięte". Tak mówili i pisali ci panowie ze *Słowa Polskiego*, którzy grają na politycznej giełdzie na „zniżkę", wyczekując za swe sensalskie trudy choćby skromnych posad szefów sekcyjnych...

Tymczasem ogłoszenie programu przekonało, że Niemcy nie myślą wcale o znalezieniu drogi do porozumienia, ale wprost prowokują w najbezczelniejszy sposób większość słowiańską. Z każdego słowa przebija buta i zarozumiałość politycznego awanturnika, a chciwość podpalacza, który, korzystając z niezaradności właścicieli domu, rzuca zarzewie, aby wywoławszy pożar przywłaszczyć sobie jak najwięcej kosztowności.

Objęcie programem żądań odnoszących się do stosunku Austro-Węgier z cesarstwem niemieckiem, położenie nacisku na literacką i naukową wspólność uniwersytetów niemieckich w Austrji z uniwersytetami niemieckimi w Niemczech, jest poprostu zdradą stanu, jest delikatniejszem nieco sformułowaniem hasła Schönerera *„Los von Oesterreich"*.

Cały ten ustęp świadczy, że autorowie uroszczeń niemieckich stoją pod bezwzględną i stanowczą komendą radykalnych żywiołów niemieckich, że podobnie, jak zatracili poczucie katolicyzmu, tak zatracają też poczucie dynastyczne i odrębności austrjackiej. Co do stosunków wewnętrznych, to Niemcy żądają nie mniej, jak uznania faktycznego panowania języka niemieckiego, wydania Czechów, Moraw, Szląska, Bukowiny i południowo-zachodniej słowiańszczyzny na pastwę swoją, pozostawiając Galicji jedynej rozporządzenia monarsze z r. 1869. Co do nas, to memorjał nie domaga się wprawdzie bezpośrednio wyodrębnienia Galicji — ale, stwierdzając odrębność faktyczną tej części Polski, uważa za konieczne, ażeby Niemcy w Austrji uwolnili się od wpływu i majoryzacji posłów polskich...

Ale dosyć przytaczania tych uroszczeń dyktowanych zarozumiałością i bezgraniczną bezczelnością, dość tej „demonstracji" przeciw Duchowi świętemu, któremu w końcu XIX wieku każą teutońscy panowie być ajentem *„einer Vermittlungssprache"*. Memorjał ten jest nie do przyjęcia zarówno ze stanowiska sprawiedliwości, jak ze stanowiska interesów naszych i godności interesu monarchji. Wierzymy Niemcom, że chcieliby się pozbyć wpływu posłów polskich na tok spraw państwowych, bo wówczas bezkarnie mogliby dążyć do spełnienia swych zaborczych — prawom ludzi i Boga przeciwnych zachcianek. Ale ten wpływ mimo nieszczęść, jakie nas spotkały, jest jeszcze dosyć silny, ażeby Niemcom nie pozwolić na rozbicie monarchji i zrobienie jej lennem niemieckiej korony. Koło polskie ma jedną, jedyną uczciwą drogę przed sobą: drogę, wskazaną adresem większości. Każde zboczenie z tej drogi mogłoby szalenie na niem się odbić, odebrałoby mu wszelką powagę. Niemców nikt od wspólnej i godziwej pracy nie wyklucza, ale też nie ma nikogo wśród Słowian — z wyjątkiem może korespondentów *Słowa polskiego*, kto poddałby dobrowolnie kark pod jarzmo Teutonów.

Dwa interviewy.

Jeden z redaktorów *N. W. Journal* w sobotę wieczorem, gdy już był znany tekst postulatów niemieckich, interviewował w tej sprawie jednego z posłów czeskich i jednego z polskich.

Poseł czeski oświadczył, iż na program niemiecki Czesi w żaden sposób nietylko zgodzić się nie mogą, ale nawet nie mogą go wziąć za podstawę do jakichkolwiek rokowań. W pierwszej linji nie mogą Czesi absolutnie zgodzić się na ustawowe uznanie języka niemieckiego za ogólny język pośredniczący w państwie, gdyż uznanie to jest niczem innem, jak tylko uznaniem go pod inną nazwą za język państwowy. Czesi przeciw dotychczasowemu używaniu języka niemieckiego w parlamencie i armji występować nie myślą, wszelkie więc przeto ustawowe uznawanie języka niemieckiego za ogólny, pośredniczący, jest zbyteczne.

Dalej czyni ów poseł czeski zarzut, że w programie niemieckim nie ma wyrażonej równorzędności obu języków czeskiego i niemieckiego w wewnętrznej służbie urzędów państwowych w Czechach. Według programu bowiem podania niemieckie musiałyby być przyjmowane przez wszystkie władze państwowe w Czechach, a więc nawet w okręgach czysto czeskich, podczas gdy przyjmowanie czeskich podań w okręgach niemieckich ma być wykluczone.

Najostrzej wyraził się czeski polityk o żądaniach niemieckich, dotyczących Moraw i Szląska, dlatego, że Niemcy żądają, aby w obu tych krajach językiem urzędowym w wewnętrznej służbie we władzach państwowych był język niemiecki.

Za wypowiedzenie zaciętej wojny Słoweńcom uważa poseł czeski żądania Niemców, dotyczące Karyntji i Styrji. Szczególniej postanowienie, iż rozprawy w wyższym sądzie krajowym w Gracu prowadzone być mają wyłącznie w języku niemieckim, nazwał ów poseł: „niesłychanem."

Poseł polski w ustępie memorjału, dotyczącym Galicji widzi ukrytą groźbę przeciw polskiej delegacji. Polacy na ukrócenie ich praw nigdy się nie zgodzą. Z tych też powodów z całą stanowczością wystąpią przeciw uroszczeniom programu, aby językiem urzędowym przy władzach państwowych i językiem wykładowym w szkołach średnich na Szląsku był tylko język niemiecki.

Z Wiednia.

Wiedeń 21 maja.

(k. u.) A więc wiemy wreszcie, czego Niemcy austrjaccy żądają i pod jakimi warunkami zgodzą się na zejście ze swego opozycyjnego stanowiska i na umożliwienie parlamentowi rozpoczęcia normalnych czynności. Stać to się ma z krzywdą narodowości słowiańskich, którym ma być odebraną i ta odrobina praw, jaką dla siebie w ciężkim znoju wywalczyły, stać się to może tylko wtedy, jeżeli wszystkie narody słowiańskie poddadzą się hegemonji Niemców, którą odważyła się złamać rękę Polaka, prezydenta gabinetu, hr. Badeniego. Wszyscy politycy austrjaccy mają pójść do Canossy, wyprzysiądz się swych błędów, którymi była chęć wymierzenia sprawiedliwości większościom słowiańskim, uciskanym przez żydowsko-niemiecką większość — a wówczas Niemcy zgodzą się na to, aby obok nich, przepraszam, pod nimi, istniały w Austrji inne narody, *minderwerthige Nationen*, i pozwolą, aby mogły czerpać u źródła żydowsko-liberalno-niemieckiej cywilizacji w języku niemieckim, uznanym za ogólny język pośredniczący, czyli za język państwowy.

Tylko zakutym głowom słowiańskim, które nie umiejąc ocenić wyższości cywilizacji germańskiej ponad wszystkie inne cywilizacje całego świata, nie nauczyły się jedynej rozkoszy i szczęście przynoszącej mowy teutońskiej, wolno w krajach austrjackich, w większości swej słowiańskich domagać się w rodzinnym języku sprawiedliwości, ale i to tylko wtedy, jeżeli germańskiemu urzędnikowi podobać się będzie uznać, iż *notorycznie* jest wiadomem, że owa słowiańska strona nie umie po niemiecku. Biada ci jednak Słowianinie, jeżeli choć dziesięć słów umiesz po niemiecku z wojska, jeżeli umiesz po niemiecku chociażby odpowiedzieć: *ja* i *nein*, bo wówczas ani na Szląsku ani na Morawach, ani w Karyntji, ani w Krainie, ani w Styrji nie możesz domagać się dla siebie prawa w swym języku, bo *notorycznie* jest wiadomem, iż umiesz po niemiecku i po niemiecku musisz mówić, bo tak chcą zjednoczeni panowie Niemcy. Szczęście jeszcze, że drapieżnych swych szponów nie rozciągnęli na Galicję.

A spieszyli się Niemcy z ogłoszeniem swych postulatów bardzo. Już było postanowione, że program ten będzie ogłoszony w środę, gdy atoli dowiedzieli się w sobotę koło godziny 4ej po południu, że wolne niemieckie zjednoczenie (grupa Mauthnera) i wiernokonstytucyjna większa własność dały postulatom swe *placet*, postanowili nie czekać środy, lecz ogłosić je natychmiast i dzięki temu dziś już wiemy, czego żądają Niemcy, wiemy, że choć są w mniejszości, panować chcą nad większością narodów słowiańskich w Austrji.

A ileż nielogiczności w tym ich programie? Żądają np. podziału Czech na okręgi niemieckie i czeskie, a zastrzegają się przeciw takiemu podziałowi na Morawach i w Styrji. Zezwalają, aby w okręgach czeskich w Czechach językiem urzędowym był język czeski, a dla Moraw, które pod względem narodowym są bardziej jednolite czeskie, niż Czechy, ma być językiem urzędowym tylko niemiecki?

Programem tym dali Niemcy dowód, iż o jakiejś zgodzie, o chęci ułożenia jakich znośnych stosunków między nimi a słowiańską większością wcale nie myślą, chcą tylko panowania i panowania.

Ciekaw jestem, co napisze o tem wasze *Słowo polskie*, czy i nadal twierdzić będzie, że Niemcy to tylko łagodne baranki, prześladowane przez słowiańską większość w parlamencie? Czy i dalej będzie bić pokłony tym Niemcom, którzy powiadają, że Polaków na Szląsku nie ma, że gimnazjum polskiego w Cieszynie nie potrzeba, bo językiem urzędowym w urzędach i wykładowym w szkołach średnich na Szląsku ma być tylko język niemiecki. W jaki sposób wybrną z tego dylematu czcigodni korespondenci wiedeńscy *Słowa*, pouczający swych czytelników, że zbawienie Polaków tylko z Niemcami, tylko w zerwaniu z solidarnością słowiańską?

Jedną dobrą rzecz mają te postulaty. Oto wyjaśniają zawikłaną sytuację i wskazują narodom słowiańskim w Austrji, że dążyć powinne do uzyskania swych życzeń wytrwale, bez oglądania się na Niemców, bo dobrowolnie od nich nigdy nic nie uzyskają.

Towarz. nauczycieli szkół wyższych.

Lwów 21 maja.

Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Po wysłuchaniu nabożeństwa zebrali się uczestnicy zgromadzenia w wielkiej sali ratuszowej. Zebranie zaszczycili swą obecnością wiceprezydent rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyński, radcy szkolni dr. German, Dworski, Zaleski, Dziedzicki, Lewicki, profesorowie uniw. radca dworu dr. Piętak, dr. Dembiński, dr. Finkel i w. i.

Zgromadzenie zagaił prezes Towarzystwa dr. A. Kalina, wyrażając przedewszystkiem podziękowanie gościom, iż zaszczycili zebranie swą obecnością. Następnie podniósł z uznaniem, iż nauczyciele doczekali się regulacji płac, wyrażając zarazem podziękowanie radcy dworu dr. Piętakowi, który jako poseł do rady państwa przyczynił się w znacznej mierze do tego dzieła. Wspomniał następnie o obradach ankiety, powołanej przez wydział krajowy w sprawie reformy szkół średnich, wyrażając zapatrywanie, iż dyskusja przeprowadzona w ankiecie wyda z pewnością dobre owoce. Przy tej sposobności wyraził mowca podziękowanie wydziałowi krajowemu, iż z grona Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zaproszono do ankiety dwóch delegatów. W końcu podniósł, iż zebranie dzisiejsze ma na celu oświatę publiczną, w której to sprawie dorzuci się jedną cegiełkę w pracy o dobro szkoły.

Przewodniczący powołał następnie na sekretarzy pp. Jędrzejowskiego i Wróblewkiego, oraz zawiadomił, iż marszałek krajowy Stan. hr. Badeni, oraz prezydent wyż. sądu kraj. dr. Tchorznicki nadesłali pisma z usprawiedliwieniem, iż z powodu wyjazdu nie mogą brać udziału w obradach zgromadzenia.

Od dyrektora Parylaka z Cieszyna nadszedł telegram z życzeniami „Szczęść Boże dla dobra szkoły."

Następnie przystąpiono do porządku dziennego i przyjęto bez czytania do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału, ze stanu funduszów tow. i fundacji im. Ad. Mickiewicza, oraz ze stanu administracji wydawnictw.

Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp. Nogaj, Bryła i Chrapek.

Wycieczki naukowe po kraju.

Nastąpił z kolei nader starannie opracowany referat dyr. Franciszka Próchnickiego, który imieniem wydziału przedłożył następujące wnioski w sprawie wycieczek naukowych po kraju:

1. Walne zgromadzenie *a)* uważa za rzecz konieczną, ażeby nauczyciele geografji, historji i nauk przyrodniczych starali się dokładnie poznać kraj ojczysty; *b)* z tego powodu poleca wydziałowi Towarzystwa, ażeby wniósł do krajowej rady szkolnej prośbę o wyjednanie u rządu odpowiednich na ten cel subwencji.

2. Walne zgromadzenie *a)* uważa za rzecz pożądaną, ażeby od czasu do czasu uczniowie klas wyższych pod kierunkiem profesorów historji i nauk przyrodniczych odbywali naukowe wycieczki po kraju; *b)* w tym celu wydział Towarzystwa obmyśli sposób zebrania funduszów dla udzielania na ten cel subwencji uboższej młodzieży.

W dyskusji nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Kurpiel, Fischer, Jędrzejowski, Gawalewicz, dr. Nittman i referent Próchnicki. Wszyscy mowcy popierali gorąco proponowane wnioski, poczem zgromadzenie uchwaliło je jednomyślnie.

Nauka języka polskiego.

Z porządku dziennego p. Wojciech Grzegorzewicz przedstawił referat opracowany przez siebie i dr. Konstantego Wojciechowskiego o wnioskach wydziału w sprawie nauki języka polskiego, zakończony następującym wnioskiem:

Ze względu na to, iż całego materjału nauki języka polskiego w klasach I i II w trzech godzinach tygodniowo w żaden sposób z prawdziwym dla uczniów pożytkiem wyczerpać nie można: Walne zgromadzenie 1. wyraża przekonanie, iż konieczną jest rzeczą dla nauki tego przedmiotu w obu klasach powiększyć liczbę godzin tygodniowo o jedną, wszelako bez powiększenia ogólnej liczby godzin; 2 poleca wydziałowi Towarzystwa, ażeby odpowiedni wniosek przedstawił krajowej radzie szkolnej.

Dyskusję nad tym przedmiotem odroczono do popołudniowego posiedzenia, które rozpoczęło się o godz. 4 min. 25.

Przewodniczący odczytał telegram z życzeniami, nadeszłemi od prof. Młynka, poczem korreferent dr. Wojciechowski przedstawił, iż skąpo wymierzony czas szkodzi nie tylko nauce języka polskiego, ale także nauce języków niemieckiego i łacińskiego, dla których nauka języka polskiego stanowi podstawę. Mowca proponuje, aby odjąć jedną godzinę językowi łacińskiemu, których obecnie w 1 i 2 klasie jest ośm.

Dr. Pechnik zgadza się z wnioskami wydziału, żąda jednakowoż, ażeby także w klasach 3 i 4 powiększyć liczbę godzin dla nauki języka polskiego. Mowca wspomina, iż potrzebną godzinę dałoby się uzyskać przez zniesienie dwustopniowości przy nauce historji i nauk przyrodniczych. Przeciw dwustopniowości w tych przedmiotach występowało wielu mowców na ostatniej ankiecie w wydziale krajowym.

P. Rawer sądzi, iż oddanoby znaczną usługę nauce języka polskiego, gdyby na język polski zwracano większą uwagę przy nauce innych przedmiotów.

Dr. Kurpiel domaga się, aby we wstępie do wniosków wydziału słowa „wyczerpać nie można" zastąpić słowami: „dla osiągnięcia zamierzonego celu".

P. Próchnicki popiera stylizację wydziału.

Referent p. Grzegorzewicz obstaje przy wnioskach wydziału, gdyż dodatek ks. dra Pechnika nie da się przeprowadzić.

W głosowaniu uchwalono wnioski wydziału, odrzucając poprawki ks. dra Pechnika i dra Kurpiela.

Ankieta dla reformy szkół średnich.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie o przebiegu i uchwałach ankiety dla reformy szkół średnich. Referent dr. Mieczysław Warmski wyraził na wstępie żal, że do ankiety dla reformy szkół średnich nie powołano wcale nauczycieli gimnazjalnych, ale temu winni są sami nauczyciele, którzy o własną powagę nauczycielską mało dbają. O ankiecie samej podniósł mowca, iż skończyła się ona w tej chwili, gdy na podstawie przeprowadzonej dyskusji, mogło przyjść do pewnego porozumienia. Brak czasu i ogólne zmęczenie spowodowało jednak wcześniejsze zamknięcie obrad ankiety. Na ankiecie uwydatniła się walka między klasycyzmem a modernizmem, walka ta wszystkich zmęczyła, nikogo nie przekonała i nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Mowca zakończył oświadczeniem, iż ankieta nie przyniosła na razie pozytywnych rezultatów, ale sprawa reformy nie zejdzie już z porządku dziennego. Nauczyciele powołani są do tego, aby przy zamierzonej reformie wziąć żywy udział; nie należy tylko prowadzić dalej walki między zwolennikami klasycyzmu a realizmu, ale wspólnemi siłami dążyć do wytworzenia dobrej szkoły dla pożytku młodzieży i narodu.

Dyrektor dr. Karol Petelenz ze Stryja oświadczył się za zatrzymaniem w gimnazjach kierunku klasycznego.

Ks. dr. Pechnik nie pochwala stanowiska zajętego przez delegatów Tow. nauczycieli szkół wyższych w ankiecie szkolnej, którzy głosowali za wnioskiem p. Reya.

P. Kunz stawia wniosek, aby zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie referenta.

P. Fischer oświadczył się za uproszczeniem nauki języków klasycznych przez zmniejszenie nauki gramatyki.

Dr. Witkowski wyraził zapatrywanie, iż po zwołaniu ankiety dla reformy szkół średnich, należało zwołać nadzwyczajne zgromadzenie Towarz. nauczycieli dla przedyskutowania tej kwestji.

P. Kosiński zadowolony jest z wyników ankiety, gdyż okazało się, że braki w naszych szkołach istnieją, a rzeczą nauczycielstwa jest braki te własną pracą usunąć.

P. Starzecki uważa rzecz całą za bezprzedmiotową, wobec tego, że rada szkolna kraj. nie zgadza się z wynikami obrad ankiety.

Po tej dyskusji zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie referenta dra Warmskiego.

Odczytano jeszcze telegram z życzeniami z Cieszyna od pp. Maternowskiego i Czyńskiego.

Na tem zamknięto o godz. 8 wieczorem posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek godz. 9 rano.

* * *

Wieczorem odbył się na Strzelnicy wspólny bankiet wszystkich uczestników zgromadzenia, który zaszczycił swą obecnością ks. arcybiskup Issakowicz. Podczas bankietu wniesiono kilkanaście toastów; prezes towarzystwa dr. A. Kalina na cześć cesarza, dyrektor Petelenz na cześć duchowieństwa w ręce ks. arcybiskupa Issakowicza, ks. arcyb. Issakowicz na pomyślność wszystkich obecnych, rektor dr. Kadyi na cześć rady szkolnej kraj., dr. German na pomyślność Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, radca Dworski na cześć uniwersytetu, dr. Limbach zdrowie gości w ręce dyr. Petelenza, dr. Mańkowski na pomyślność kół nauczycielskich, dyr. Petelenz na pomyślność Tow. pedagogicznego w ręce dra Skórskiego, dr. Kadyi na łączność szkół średnich z uniwersytetami, prof. uniw. dr. Skórski na pomyślność prasy w ręce p. Karola Kucharskiego, p. Fischer na zgodę humanistów i realistów, p. Kosiński na zdrowie młodzieży, p. Romański zdrowie gospodarzy, p. Rawer zdrowie radcy dworu dra Piętaka, dr. Dembiński na łączność uniwersytetu i gimnazjów, wreszcie ks. arcybisk. Issakowicz „Kochajmy się!"

Uczestnicy otrzymali menu humorystycznie ułożone przez prof. Henryka Kopię.

Podczas bankietu przygrywała muzyka wojskowa. Funkcje gospodarzy pełnili z całem poświęceniem profesorowie: dr. Limbach, Kopia i Staromiejski.

Lwów 22 maja.

Suplenci.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 9 min. 30 rano. Z porządku dziennego przedstawił dr. Antoni Kurpiel, następujące wnioski koła krakowskiego w sprawie zastępców nauczycieli szkół średnich.

A. Poleca się wydziałowi Towarzystwa, aby wniósł petycję do sejmu i rady państwa o powzięcie następujących uchwał:

1. a) Normalny zakład (gimnazjum lub szkoła realna) nie powinien mieć więcej klas jak ośm, względnie siedm, z najwyższą liczbą 40 uczniów w jednej klasie;

b) Jeżeliby liczba uczniów jednej klasy wynosiła więcej niż 40 uczniów, należy utworzyć natychmiast klasę równorzędną;

c) Jeżeliby w jakiejś szkole średniej były przez trzy lata conajmniej cztery klasy równorzędne, należy utworzyć nowy zakład.

2. Dla każdej klasy równorzędnej należy ustanowić najpóźniej po upływie roku jej istnienia przynajmniej jednego nauczyciela rzeczywistego. (Wniosek wydziału Towarzystwa: Walne zgromadzenie poleca wydziałowi, ażeby ponownie wniósł petycję do krajowej rady szkolnej w sprawie tworzenia nadetatowych posad nauczycielskich po jednej dla każdej klasy równorzędnej, jeżeli ona przynajmniej przez trzy lata z rzędu stale się utrzymuje. Referent prof. Józef Szafran).

3. Próbne triennium, ustanowione dla nauczycieli rzeczywistych z r. 1826 znosi się.

4. Dopóki ustawy o klasach równorzędnych nie wejdą w życie, zastępcy nauczycieli egzaminowani pobierają stałą remunerację 1000 zł, nie egzaminowani pobierają stałą remunerację 800 zł. przy normalnej liczbie godzin.

B. Poleca się wydziałowi towarzystwa, aby za pośrednictwem krajowej rady szkolnej przedstawił w petycji ministerstwu oświaty, że dobro szkoły wymaga:

1. aby przynajmniej część wymienionych powyżej żądań, t. j. *a*, *b*, *c*, i 2 uwzględniono w drodze administracyjnej, zanim wszystkie staną się ustawami.

2. aby po odpowiedniej zmianie toku studjów na wydziale filozoficznym podzielono egzamin nauczycielski na dwie części, z których pierwszą, uprawniającą do przejścia na rok trzeci, zdaje kandydat po drugim roku studjów filozoficznych, termin zaś drugiej części egzaminu powinien przypadać w takim czasie, aby kandydat mógł go zdać zaraz po ukończeniu czwartego roku studjów filozoficznych.

C. Poleca się wydziałowi Towarzystwa, aby o powyższych wnioskach uwiadomił stowarzyszenia nauczycieli szkół wyższych w Przedlitawji i wezwał je do wniesienia podobnych petycji.

W powyższym przedmiocie przemawiali pp. Staromiejski, Niemiec, Kunc, Jędrzejowski, dr. Kurpiel, radca Lewicki, Szafran, dr. Ciesielski.

Zgromadzenie uchwaliło wszystkie wnioski z dodatkiem, aby starać się o pomnożenie etatu o jedną posadę nauczycielską.

Absolutorjum i uznanie.

Następnie p. Bryła imieniem komisji kontrolującej wniósł udzielenie absolutorjum i wyrażenie uznania za prowadzenie administracyj wydawnictw skarbnikowi p. Grzębskiemu i administratorowi p. Rawerowi.

Wybory.

Nastąpiły z porządku wybory; do zarządu wybrani zostali pp.: prezesem dr. Antoni Kalina, zastępcą prezesa radca rządowy dyr. Emanuel Wolff. Członkami wydziału: Bronikowski Kazimierz, dr. Chrapek Jan, Dzieślewski Roman, Kopia Henryk, dr. Nittmann Jan, ks. dr. Pechnik Aleksander, dr. Piętak Leonard, Próchnicki Franciszek, dr. Skórski Aleksander, Soleski Józef, Staromiejski Józef, Wernberger Idzi.

Nadzór poza szkołą.

Z porządku dziennego przedstawił dr. Bolesław Mańkowski następujące wnioski wydziału w sprawie nadzoru nad zachowaniem się młodzieży poza szkołą:

Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że

1. Szkoła nie powinna spuszczać z oka zachowania się uczniów poza szkołą; z tego powodu starać się powinna uczynić wszystko, co może korzystnie wpłynąć na moralność młodzieży, szczególnie

a) przez pełne życzliwości zbliżenie się nauczycieli do uczniów i rozbudzanie w nich poczucia własnej godności;

b) przez wciąganie do współdziałania rodziców i odpowiedzialnych nadzorców.

2. Celem ustrzeżenia młodzieży od niewłaściwego zachowania się na miejscach publicznych i uczęszczania do lokalów niedozwolonych, potrzebny jest:

a) ścisły ze strony władz nadzór nad szynkami i tym podobnymi lokalami,

b) zaprowadzenie kart legitymacyjnych dla uczniów szkół średnich.

Dr. Leniek wniósł, aby powyższe wnioski wydziału przekazano jeszcze kołom nauczycielskim do zaopinjowania.

Ks. dr. Pechnik domagał się otworzenia dyskusji nad tą ważną sprawą.

Pp. Rawer i radca Lewicki poparli wniosek dra Lenieka, poczem go uchwalono.

* * *

Wnioski koła rzeszowskiego w sprawie remuneracji za nadobowiązkowe czynności nauczycielskie, przekazano wydziałowi do załatwienia.

Koło krakowskie postawiło wniosek, aby rząd wyznaczył subwencję dla nauczycieli, chcących się udać na kongres pedagogiczny podczas wystawy paryskiej odbyć się mający w r. 1900.

Wniosek ten uchwalono.

Dr. Leniek wniósł, aby walne zgromadzenie przyszłe odbyło się w Krakowie podczas uroczystości jubileuszowej uniwersytetu jagiellońskiego.

Dr. Kurpiel podziękował kolegom lwowskim za gościnność i zaprosił imieniem koła krakowskiego na przyszłe zgromadzenie do Krakowa.

Na wniosek p. Jędrzejowskiego uchwalono polecić wydziałowi, aby zastanowił się nad kwestją rozpisywania konkursów na podręczniki szkolne.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący zgromadzenie o godz. 1 w południe.

KRONIKA.

Pamiętajmy o gimnazjum w Cieszynie!

Djarjusz lwowski.
Wtorek 23 maja.
Teatr hr. Skarbka: „Frou-Frou", sztuka. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Kalendarz. Wtorek (23): Dezyderjusza b. — Wschód słońca o godzinie 4 minut 18, zachód o godzinie 7 minut 35.

Detronizacja króla kurkowego odbyła się w pierwszy dzień świąt na Strzelnicy z wszelkimi honorami i z całym ceremoniałem do tej uroczystości przywiązanym. O godzinie 9 rano całe bractwo strzeleckie w komplecie zebrało się w wielkiej sali ratuszowej. Większość jawiła się w strojach narodowych, jako to w kontuszach barwnych, lub czarnych czamarach. Wśród obecnych są obaj wiceprezydenci Michalski i Schayer. Na czele obecnych postępuje król kurkowy Michał Makowicz, dzierżąc jeszcze wszystkie insygnia władzy, z której za chwilę zostanie ogołocony. Kiedy się już wszyscy zebrali, udano się w komplecie na Strzelnicę. Zbliżających się witają huczne strzały moździerzowe i orkiestra „Harmonji", która wchodzących wita wspaniałym tuszem. Kiedy się już wszyscy ustawili w wielkiej sali strzeleckiej, rozpoczął uroczystość przemową prezes konfraterni strzeleckiej, sławiąc ubiegłe rządy króla. Po odpowiedzi mającego za chwilę złożyć rządy monarchy, przystąpił doń prezes i zdjąwszy zeń „królewskiego kura" i berło mu z ręki odebrawszy, ogłosił *urbi et orbi* rozpoczęte bezkrólewie. Po tej ceremonji nastąpiły 4 strzały, prezesa, zdetronizowanego króla i 2 marszałków, poczem obecni udali się do katedry na nabożeństwo. Z powrotem zasiedli wszyscy do skromnej uczty, okraszonej dźwiękami orkiestry „Harmonji". Przemawiali pp. Michalski, Makowicz, Seltenreich i inni. Przy serdecznej pogawędce mile spędzono czas do 2 giej po południu, ciesząc się z *interregnum*.

Defraudacja w przemyskiej Kasie oszczędności. *Echo przemyskie* pisze: Defraudację kasjera przemyskiej kasy oszczędności A. Amorta wykryło niespodziewane skontro, które przeprowadził komisarz rządowy na skutek znanego okólnika Namiestnictwa polecającego skontra we wszystkich kasach. Dziwne, że tych braków nie wykryło skontro zwykłe, jakie rok rocznie przeprowadza się po kasach. Kasa oszczędności *nie poniesie jednak żadnych strat*, bo zabezpieczyła się już na realnościach p. Amorta, które cały deficyt pokryją, a nadto kasa posiadając znaczny fundusz rezerwowy (330.000) i poręke gminy, daje *zupełną gwarancję za wszystkie wkładki oszczędnościowe.*

Ucieczka bankruta żyda. Z Krakowa donoszą: Tutejszy kupiec Emanuel Deiches, właściciel handlu towarów bławatnych i galanteryjnych, oraz składu dywanów przy ul. Grodzkiej, uciekł parę dni temu w niewiadomym kierunku i pozostawił około 30.000 długów w Wiedniu, a 20.000 w Krakowie. Ostatnimi czasy sprowadzał Deiches rozmaite towary z terminem płatności cztero- i sześciomiesięcznym i pozbywał je natychmiast za bezcen meklerom kaźmierskim, z nagromadzonym w ten sposób kapitałem ulotnił się z Krakowa. Wiedeński związek wierzycieli wyznaczył tysiąc koron nagrody za schwytanie Deichesa, lub wskazanie jego miejsca pobytu.

Konkurs. Prezydent król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kierownika miejskiego Biura pośrednictwa pracy z płacą 1200 zł. rocznie.

Kandydaci winni się wykazać:
1. że nie przekroczyli 40 roku życia;
2. że ukończyli szkoły średnie;
3. że posiadają znajomość ustaw i stosunków, odnoszących się do klas pracujących;
4. uzdolnienie konceptowe.

Posada ta nie jest stałą.

Podania wnosić należy na ręce prezydjum magistratu do dnia 5 czerwca 1899 r.

Wiadomości osobiste. Pani marszałkowa hrabina Badeniowa wyjechała do Wiednia, gdzie zabawi dni kilka.

Mianowania. Marszałek krajowy, w myśl § 12 statutu galicyjskiej Kasy oszczędności zamianował na podstawie jednomyślnego wniosku wydziału Kasy i po wysłuchaniu opinji wydziału krajowego, dr. Pawła Dąbrowskiego, syndykiem gal. Kasy oszczędności.

Zmarli:
Alojzy Remer, nadporucznik rachunkowy 7 pułku ułanów w Mostach Wielkich, zmarł we Lwowie w 42 r. życia.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we wtorek „Frou-Frou", sztuka. Benefis i przedostatni występ p. Gabrjeli Zapolskiej; jutro w środę „Frou-Frou", sztuka. Ostatni występ p. Gabrjeli Zapolskiej; we czwartek po raz pierwszy „Wojna z żonami", krotochwila w 3 aktach Maurycego Hennequin'a, tłómaczył M. Sachorowski; w piątek po raz drugi „Wojna z żonami", krotochwila; w sobotę „Jojne Firulkes", sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami p. Gabrjeli Zapolskiej.

Gal. Kasa oszczędności.

Dowiadujemy się o dziwnych stosunkach, jakie zaczynają panować w gal. Kasie oszczędności. Oto, jak nam doniesiono, mianowano tam wczoraj rewidentem, urzędnika z jednej tutejszych instytucyj finansowych, nie należącego do grona urzędników kasy, a nadto na wyższe stanowiska urzędnicze mają być powołane również osoby z poza Kasy. Nie wiemy czyje to jest zarządzenie nowej dyrekcji, czy nowego wydziału, ale w każdym razie zarządzenia te uważamy za złe i mogące przynieść szkodę tej instytucji, która dzięki poparcia sejmu, oparła się znów na silnych podstawach. Mianowanie na wyższe urzędnicze stanowiska w Kasie ludzi, którzy dotychczas z Kasą nic nie mieli wspólnego, może wywołać pewien zamęt, jeżeli już nie zastój w toku jej urzędowania, a nadto krzywdzi urzędników, którzy pracując od lat w Kasie pilnie i gorliwie, spodziewali się awansu, tymczasem widzą go nagle dla siebie zamkniętym, bo postawiono przed nimi ludzi obcych. Jeżeli którz z urzędników są nieuczciwi, niedołężni lub nie mogą swym obowiązkom podołać, to takich usunąć należy, ale niesłusznem jest, aby przez przyjmowanie na posady obcych urzędników zagradzano drogę urzędnikom dawnym, którzy okazali niezbicie swą zdolność i wytrwałość podczas runu, gdy za nadzwyczaj lichą zapłatę pracowali bez wytchnienia dzień i noc.

Postępowania takie zniechęcą urzędników, a chyba obaj nowi dyrektorowie wiedzą, co to znaczy pracować z urzędnikami dla szefów swych niechętnymi i ile cierpieć na tem może pomyślny rozwój instytucji. Zwracamy uwagę wydziału i obu dyrektorów na to, aby takich „einschubów" nie czynili: w pierwszym rzędzie ze względu na dobro instytucji, na której stoją czele, a w drugim ze względu na opinję publiczną, która już poczyna mówić o rządach familijnych i protekcyjnych.

Postulaty Niemców.

(Telegram „Dziennika Polsk.")

Wiedeń 20 maja.

Wiedeń 20 maja. Mężowie zaufania stronnictw niemieckich zakończyli dziś swoje obrady i sformułowali wreszcie swój wspólny program narodowo-politycznych żądań Niemców w Austrji. Program ten jest bardzo obszerny, gdyż wielką objętość posiada część jego trzecia, zawierająca postulaty Niemców w poszczególnych krajach monarchji.

Bardzo szeroko również jest omówiony stosunek niemieckich krajów Austrji do Niemiec, oraz literacka i naukowa wspólność uniwersytetów niemieckich w Austrji i uniwersytetów w Niemczech.

Spory rozdział poświęcony jej stosunkowi Przedlitawji do Węgier. Autorowie programu oświadczają, iż utrzymanie dualizmu uważają za konieczne, lecz pragną, aby ze względu na trwałość konjunktur ekonomicznych i przemysłowych wzajemny stosunek obu połów monarchji był uregulowany trwalej niż dotychczas i aby sprawiedliwiej, niż dotąd, rozdzielone były ciężary opłacane na wspólne wydatki.

Ze względu na dotychczasowe smutne doświadczenie z § 14-tym żądają Niemcy zupełnego zniesienia go, pozostawiając jednak rządowi prawo wydawania niektórych ustaw, w drodze rozporządzenia rządowego *(Nothverordnugsrecht)*.

Dalej zamieszczone jest w programie żądanie, aby ze względu na to, iż język niemiecki jest językiem urzędowym władz centralnych, domagano się znajomości dokładnej języka niemieckiego nietylko od sędziów, lecz w ogóle od wszystkich urzędników państwowych.

Co się tyczy Szląska postawiono żądanie, aby język niemiecki był urzędowym na Szląsku we wszystkich władzach tak w służbie wewnętrznej jak i zewnętrznej, a tylko w okręgach, w których zamieszkują Czesi lub Polacy, na żądanie stron fungowali tłómacze czescy lub polscy.

Żądania zupełnego oddzielenia Galicji program nie stawia, ale podnosi, iż byłoby to pożądane dlatego, aby usunąć majoryzowanie posłów niemieckich przez posłów polskich.

Pytania, czy większa własność ma dalej istnieć jako osobna kurja wyborcza, czy też mają być zaprowadzone kurje narodowe, do których włączonąby została także kurja większej własności, choć sprawa ta była poruszoną w projekcie memorjału, w ogłoszonym memorjale nie poruszono.

W końcu oświadczają autorowie postulatów, iż wypracowany przez nich program jest jedną nierozłączną całością i że Niemcy nie zadowolą się spełnieniem tylko niektórych jego żądań, lecz będą domagali się spełnienia go w całości i póki się to nie stanie, póty ze swego opozycyjnego stanowiska nie ustąpią.

Wiedeń 21 maja. Ogłoszone dziś postulaty niemieckie dzielą się na trzy główne części. Pierwsza zawiera ogólne narodowo-polityczne żądania Niemców austrjackich, druga ogólne zasady w kwestji uregulowania sprawy językowej, trzecia wreszcie żądania dotyczące poszczególnych krajów monarchji.

Na początku oświadczają autorowie programu, iż prowadzone od pewnego czasu według z góry ułożonego planu usuwanie Niemców na plan drugi, a nawet zagrożenie ich narodowego bytu, zniewala ich do ułożenia wspólnego programu, którego wszyscy razem bronić będą aż do upadłego i nic z niego uronić nie pozwolą. Dalej domagają się, aby rząd zerwał z dotychczasową swą praktyką zadowalania nieusprawiedliwionych żądań rozmaitych nieniemieckich narodów za pomocą umniejszania praw i przywilejów narodu niemieckiego. Rząd wobec tych nieusprawiedliwionych uroszczeń nieniemieckich narodów powinien stanąć ściśle na gruncie konstytucji i nie dawać im żadnych ustępstw, żadnych praw ponad te, na które konstytucja zezwala.

W dalszym ciągu memorjał Niemców mówi, o zniesieniu § 14, o ściślejszym i trwalszym stosunku ugodowym między obiema połowami monarchji, o ściślejszym związku krajów niemieckich monarchji z cesarstwem niemieckiem, o połączeniu się państw środkowo europejskich celem zwalczania konkurencji zamorskiej, o odrębności Galicji i o utworzeniu osobnego organu dla rządu, któryby go zawsze objaśniał o żądaniach niemieckich i baczył, aby narodowi niemieckiemu nie działa się krzywda.

O wszystkich tych postulatach telefonowałem wam już po krótce tu raz jeszcze wspomnę obszerniej o ustępie dotyczącym Galicji.

Wyodrębnienia Galicji ze związku krajów, reprezentowanych w radzie państwa, memorjał Niemców nie domaga się, chociaż stwierdza, iż Galicja już ze względu na swe narodowe stosunki, jest prawie zupełnie odrębnioną. Koniecznem jest atoli, aby Niemcy w Austrji uwolnili się od wpływu i majoryzacji posłów polskich.

W drugiej części sformułowane są w memorjale żądania Niemców w kwestji językowej. Wypowiadają więc najpierw żądanie ustawowego uregulowania sprawy językowej, zniesienia rozporządzeń językowych i uznania języka niemieckiego za ogólny język pośredniczący w państwie.

Językiem urzędowym w całem państwie w urzędach państwowych tak w służbie wewnętrznej jak i zewnętrznej ma być język niemiecki, z wyjątkiem prowincyj włoskich, gdzie językiem urzędowym ma być język włoski, i Galicji, gdzie utrzymać ma swą wagę w sprawie językowej rozporządzenie monarchy z roku 1869.

Kwestja językowa w Czechach ma być uregulowaną ustawowo.

W krajach, w których zamieszkują różne narodowości, kwestja językowa ma być uregulowaną według potrzeby, przy uwzględnieniu zupełnej równorzędności wszystkich języków.

Dalej memorjał domaga się wyraźnie, aby wszyscy urzędnicy państwowi znali język niemiecki, jako ogólny język pośredniczący w państwie. Egzamina urzędników sądowych, politycznych, adwokackie i notarjalne, mają być zdawane tylko w języku niemieckim.

W urzędach parafialnych księgi mają być prowadzone po niemiecku. W związku z tem domaga się memorjał utworzenia większej liczby seminarjów niemieckich, aby mogły wychować większą liczbę księży niemieckich.

W mięszanych parafiach od ocenienia proboszcza będzie zależało jakiego języka używać ma w zewnętrznym stosunku ze stronami.

Trzecia część zawiera postulaty, dotyczące poszczególnych krajów. Co do Bukowiny wypowiedziano przekonanie, że język niemiecki od czasu przyłączenia tej prowincji do monarchji jest ważnym łącznikiem między narodami kraj ten zamieszkującymi, a zatem dotychczasowa praktyka używania języka niemieckiego przy władzach sądowych, politycznych i oświaty ma być nadal zatrzymana.

Dla Szląska postawiono następujące żądania:

We wszystkich władzach rządowych językiem urzędowym w służbie wewnętrznej ma być język niemiecki. Wszystkie księgi publiczne, jakoto: regestr handlowy, księgi metrykalne i gruntowe mają być prowadzone wyłącznie w języku niemieckim; także zewnętrznym urzędowym językiem ma być na Szląsku z reguły język niemiecki. Pod tym względem mają jednak w okręgach mięszanych niemiecko-czeskich, niemiecko-polskich albo niemiecko-czesko-polskich obowiązywać następujące postanowienia: Podania pisemne i ustne mogą być być przyjmowane w okręgach zamieszkanych przez Polaków lub Czechów w języku polskim względnie czeskim jednakże tylko wtedy jeżeli wniesione zostały przez osoby nie umiejące absolutnie po niemiecku, a więc nie przez adwokata, notarjusza albo stronę, o której notorycznie wiadomo, iż włada językiem niemieckim. Przy wszystkich władzach, przez które mogą być przyjmowane podania czeskie lub polskie, w rozprawie ustnej z odnośnemi nie władającemi językiem niemieckim stronami, ma być używany odpowiedni język lub djalekt słowiański. Nie odnosi się to do adwokatów, notarjuszy, którzy po niemiecku umieć muszą i do osób, o których wiadomo, że po niemiecku umieją. We wszystkich innych wypadkach mają wszystkie organa władz państwowych na Szląsku posługiwać się w zetknięciu ze stronami wyłącznie językiem niemieckim.

We wszystkich okręgach Szląskich protokoły sądowe prowadzone być mają po niemiecku, w okręgach mieszanych dozwolone jest spisanie protokołu w tym języku, w którym wniesiono podanie.

Pisemne rozporządzenia i wyroki mają być spisywane w języku niemieckim i w tym języku załatwiane. Na żądanie strony, którą nie jest adwokat, notarjusz lub osoba, o której notorycznie wiadomo, iż umie po niemiecku, obok wyroku lub zarządzenia niemieckiego może być dodane tłómaczenie niemieckie w języku, w którym strona tego się domaga.

Wezwania do osób, które umieją tylko po czesku i po polsku mają być wystosowaue w języku niemieckim i ma być do nich dodane tłómaczenie polskie lub czeskie. Nietylko urzędnicy ale i djurniści przy urzędach państwowych muszą umieć po niemiecku.

Wśród urzędników jedna część powinna znać język słowiański tego okręgu, w którym urzęduje. W razie potrzeby do tłómaczeń urzędowych wyroków i zarządzeń mogą być używani osobni tłómacze.

Przy mianowaniu urzędników i sług, jak wogóle wszelkich publicznych funkcjonarjuszy w okręgach czysto niemieckich, niemniej w miastach Opawie i Bielsku znajomość języków słowiańskich nie jest warunkiem koniecznym, natomiast językiem niemieckim władać muszą przy wszystkich władzach państwowych na Szląsku nietylko urzędnicy, lecz także słudzy i djurniści. To samo dotyczy również adwokatów i notarjuszów.

Władze autonomiczne na Szląsku nie mogą być zmuszane do załatwiania podań w języku innym jak niemieckim.

Co się tyczy języka wykładowego w szkołach ludowych na Szląsku zatrzymać mają moc obowiązującą dotychczasowe ustawy i rozporządzenia. We wszystkich szląskich szkołach średnich, obdarzonych prawem publiczności ma być tylko język niemiecki wykładowym. Upaństwowienie prywatnego gimnazjum czeskiego w Opawie pozbawione więc jest — według twierdzenia memorjału — wszelkiej podstawy prawnej.

Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego".

Konferencja pokojowa.

Haga 21 maja. Drugie posiedzenie konferencji pokojowej otwarto wczoraj o godz. ½12. Prezydent Staal odczytał odpowiedzi, otrzymane na telegramy hołdownicze od cara i królowej Wilhelminy, następnie podał do wiadomości propozycje, dotyczące wyborów do komisyj. Konferencja propozycje te przyjęła i na wniosek Staala uchwaliła, że komunikaty o jej obradach mają być doręczane prasie przez osobne biuro konferencji.

Odsłonięcie pomnika arcyksięcia Albrechta.

Wiedeń 22 maja. Wczoraj wśród wielkiej uroczystości, odbyło się odsłonięcie pomnika śp. arcyksięcia Albrechta, marszałka polnego armji austrjackiej, wystawionego sumptem tej armji na cześć zwycięzcy z pod Custozzy. Na uroczystość tę przybyli jenerałowie ze wszystkich korpusów i deputacje wojskowe z Niemiec, Rosji, Włoch i innych krajów Europy.

W uroczystości wziął udział cesarz i cały garnizon wiedeński. Po powitaniu cesarza przez zgromadzone wojska i licznie zebraną publiczność, przemówił do monarchy arcyks. Rainer; na powitanie to odpowiedział cesarz sławiąc dzielność arcyks. Albrechta, poczem polecił zerwać z pomnika zasłonę.

Gdy spadła zasłona i okazał się pomnik dłuta prof Zumbuscha, przedstawiający arcyksięcia na koniu, piechota dała salwy honorowe, a muzyki wojskowe zagrały hymn ludowy. Artylerja ustawiona koło pomnika ks. Szwarzenberga dała 72 salw.

Poświęcenia pomnika dokonał biskup polowy ks. Belopotoczky; podczas poświęcenia związek śpiewaków odśpiewał kantatę.

Cesarz kazał sobie przedstawić prof. Zumbuscha, twórcę pomnika i jego współpracowników i rozmawiał z nimi. Po uroczystości odbyła się defilada wojsk przed cesarzem. O godz. 5 odbył się obiad galowy w burgu, a wieczorem w operze cesarskiej uroczyste przedstawienie.

Czerniowce 21 maja. Prezydent kraju br. Bourguignon natychmiast po powrocie z Wiednia udał się do Gurahumory, aby się naocznie przekonać o rozmiarach klęski pożaru.

Wiedeń 21 maja. *N. W. Tagblatt* donosi z budapeszteńskich sfer wojskowych, że rząd węgierski zamierza przekształcić oficerski korpus lekarski w ten sposób, że lekarze wojskowi mianowani będą oficerami sanitarnymi.

Budapeszt 21 maja. Prezydent ministrów Szell wraz z wszystkimi członkami gabinetu węgierskiego wyjechał do Wiednia na odsłonięcie pomnika arcyks. Albrechta.

Budapeszt 21 maja. Wczoraj otwarto tu międzynarodowy kongres acetylenowy. Podczas demonstracji z acetylenem zdarzyła się eksplozja, przyczem demonstrujący został niebezpiecznie zraniony. Publiczność uciekła z wystawy.

Florencja 22 maja. W pyrotechnicznem laboratorjum, położonem poza miastem, w sobotę z niewiadomych przyczyn zdarzyła się eksplozja; 1 robotnik zabity.

Opawa 22 maja. Odbywa się tu z wielką ostentacją ze strony Niemców zjazd Schulvereinu.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, A. Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.